Rok XII Marzec 1937 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

TREŚĆ ZESZYTU № 3

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

KRONIKA

Rok XII Marzec 1937 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Dekret Kongregacji Św. Oficjum potępiający dzieło L. Laberthonnière pt. „Etudes sur Descartes“

(Acta Apostolicae Sedis, tom XXIX, str. 13).

Dnia 2 grudnia 1936 roku na ogólnym posiedzeniu Kongregacji Św. Oficjum Księża Kardynałowie, ustanowieni do czuwania nad sprawami wiary i obyczajów, po wysłuchaniu wniosku konsultorów, potępili i polecili wnieść do Indeksu Ksiąg Zakazanych ostatnie dzieło Lucjana Laberthonnière, noszące tytuł: Etudes sur Descartes, Paris, 1935, wydane u L. Canet.

Dnia 6 stycznia 1937 roku Ojciec św. Pius XI, na audiencji udzielonej Asesorowi Św. Oficjum, powyższą decyzję zatwierdził i polecił ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 9 stycznia 1937 roku.

(—) *I. Venturini,* Notariusz Kongr. Św. Oficjum

Komisja Księży Kardynałów Św. Rz. Kościoła o odznaczeniach i orderach zwanych M. B. de Mercede

Specjalna Komisja Ich Eminencji Księży Kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła, którą Jego Świątobliwość Pan nasz z Opatrzności Bożej Papież Pius XI ustanowił, aby wydała sąd o nadawaniu odznaczeń i orderów przez Zakon Matki Bożej de Mercede Redemptionis Captivorum, odpowiedziała na przełożoną sobie wątpliwość:

Czy Stolica Św. uznać ma odznaczenia i ordery, który nadaje wspomniany Zakon?

Nie i wedle wyjaśnienia.

Wyjaśnienie zaś brzmi:

I. Wspomniany Zakon a Mercede powinien wstrzymać się na przyszłość od nadawania jakichkolwiek rzeczonych odznaczeń i orderów, czy to przez agregację, czy też doręczenie bezpośrednie.

II. Konstytucje zacytowanego Zakonu muszą czym prędzej dostroić się do zasad obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Zakon zaś ów nazywa się: „Zakon Błogosławionej Maryi Dziewicy a Mercede Redemptionis Captivorum" z opuszczeniem nazw „Coelesti, Regali, Militari" i innych tego rodzaju określeń.

III. Agregacje wiernych do Zakonu de Mercede muszą na przyszłość być agregacjami o charakterze jedynie i wyłącznie religijnym i duchownym, z pominięciem zupełnym jakiejkolwiek ceremonii albo nazwy agregowanych, którąby mogła przybrać pozór znaczenia wojskowego albo rycerskiego; dlatego powinny Ceremoniały wspomnianego Zakonu dostosować się do tego wyraźnego celu.

IV. Tych zaś, którym nadano dotąd jakiekolwiek odznaczenia i ordery ze strony owego Zakonu, nie należy wedle zdania Komisji Ich Eminencji niepokoić.

Po przedłożeniu spraw powyższych Jego Świątobliwości Panu naszemu z Opatrzności Bożej Papieżowi Piusowi XI przez podpisanego Sekretarza Komisji podczas audiencji dnia 13 lipca 1936 roku, Jego Świątobliwość raczył uchwałę Ich Eminencji Księży Kardynałów w całej osnowie uznać i zatwierdzić oraz polecił ją jako zyskującą walor od dnia dzisiejszego ogłosić.

Dan w Rzymie w Państwie Watykańskim, dnia 13 lipca 1936 roku.

(—) *Albert Serafini,*
Sekretarz Kom. II. Em. Em. Księży Kard.

Odezwa Dyrektora Generalnego Unii Apostolskiej

Konieczną jest rzeczą podnieść znaczenie duchowieństwa. Trzeba wołać, powtarzać, na dachach krzyczeć: pierwszym, najważniejszym i koniecznym czynnikiem owocnego apostolstwa jest duch gorliwości w kapłanie, jego wartość wewnętrzna. Na próżno będziemy mieli choćby najbogatsze instytucje i dzieła, jeżeli w nich nie będzie żył duch, któryby je ożywiał. Wszystko będzie bez znaczenia—martwe. Dlaczego przecież tak często widzimy to samo dzieło tu i tam, okoliczności i warunki te same, a jakże różne rezultaty? jedyna odpowiedź — to gorliwość kapłana, który tym dziełem kieruje; ona mu daje owo ożywcze tchnienie.

Odpowiedzialność to naprawdę wielka, ale też i przynaglająca nas do czynu. Sprawą przecież nad sprawawami jest praca nad uświęceniem duchowieństwa. Do tej sprawy, jako do celu głównego, powinniśmy skierować maximum swego wysiłku, jeżeli nie chcemy stracić swego życia, swoich środków nawet materialnych, jeżeli przede wszystkim nie chcemy przegrać bitwy, którąśmy z taką szlachetnością podjęli.

Ta właśnie prosta zasada świadczy o aktualności i ważności naszej Unii Apostolskiej. Ona to naprawdę daje kapłanowi uporządkowane życie, pomoc bratnią, daje pobudkę do pracy nad uświęceniem siebie, do pracy która trwać powinna po wszystkie dni naszego życia.

Szczególnie w naszych czasach, kiedy gorączka zewnętrznych spraw może całkowicie pochłonąć i zniszczyć wewnętrzne życie kapłana, Unia Apostolska przychodzi ze szczególną pomocą, której zaznali ci, co z niej już od dłuższego czasu korzystali. Jej pomoc cicha i spokojna, naszym zdaniem, jest niezwykle aktualna. I Ojciec św. nie dlaczego innego przed kilku miesiącami błogosławił i zapalał do większej gorliwości kwitnącą Unię Apostolską we Włoszech.

Nie ulega wątpliwości, my nie wyjdziemy z obe-

cnego stanu bierności, jedno przez pracę duchowieństwa zorganizowanego i apostolskiego.

Kapłan niedostatecznie gorliwy zawsze będzie szerzył koło siebie gnuśność religijną nawet w ludziach skądinąd dobrej woli, ale dla parafii taki kapłan w dzisiejszych szczególnie czasach jest prawdziwym nieszczęściem, wprost katastrofą. Żadne doktryny przewrotowe nie są tak zgubne, jak kapłan bez gorliwości.

To też warto całą swą duszę oddać, aby osiągnąć zwycięstwo i zmusić do odwrotu tę wielką z hałasem idącą armię szatańską. Przyczynić zaś się do tego w znacznej mierze może Unia Apostolska, stawiając przed oczy kapłanom świętość ich stanu i dając środki do tej świętości.

Ks. I. Compere, Rektor Seminarium Duchownego w Amiens.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Dekret Erekcyjny parafii Poddębce

ADOLF PIOTR

S Z E L Ą Ż E K

Z BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP ŁUCKI

PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

D. S. T.

№ 395.

Dobro duchowne katolików, mieszkających na terytorium parafii Kiwerce, Łuck i Ołyka wymaga, aby z niej była wydzielona część odpowiednia w celu utworzenia nowej parafii. Mając na względzie wszystkie okoliczności, w których znajdują się osiedla ludzkie

pomienionego terytorium, przekonywamy się, że istnieją zupełnie dostateczne powody kanoniczne do erekcji nowej kościelnej placówki. Opierając się przeto na c. 1423, po uskutecznieniu wszystkich warunków, wskazanych w c. 1428, niniejszym erygujemy parafię w Poddębcach do której wchodzą następujące wsie z par. Kiwerce: Armatniów, Boruchów, Zwierów i Wiszniów, z par. Łuck: Belweder, folw. Siniaków, Cezaryn, kol. Haraźdża, wieś Haraźdża, Kopcze Czeskie, Łyszcze, Kopcze Ruskie, Marjanówka, Poddębce, Worotniów i Różanka, z par. Ołyka: Botyń, Romanów, wieś Palcze i kol. Palcze.

Zobowiązujemy Przewielebnego księdza Dziekana Dekanatu Łuckiego do wprowadzenia w życie tego Dekretu przez uwiadomienie odnośnych Księży Proboszczów, których parafie mają w jakikolwiek sposób zmienić swe granice w wyniku tej erekcji, także przez obwieszczenie niniejszego Dekretu ludności katolickiej zainteresowanych terytoriów.

Należy również wydzielić z akt kościoła Kiwerzeckiego, Łuckiego i Ołyckiego akta i księgi urzędowe, które dotyczą wsi, wchodzących w skład nowoutworzonej parafii.

Parafia ta ma należeć do Dekanatu Łuckiego. Jej administrację powierzamy księdzu Hieronimowi Szczerbickiemu.

Oryginał aktu erekcji ma pozostać w archiwum parafii Poddębce, odpis jego zatrzyma w swym archiwum Przewielebny Ks. Dziekan Dekanatu Łuckiego.

Dan w Łucku, dn. 6 marca 1937 r.

L. S. (—) † *ADOLF SZELĄŻEK*
Biskup Łucki

(—) *Ks. Tymoteusz Szyszkiewicz*
Wicekanclerz

Porządek nabożeństw w dniu 19 marca b. r.

KURIA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Nauki i Sztuki
№ 1771

Łuck, dnia 15 marca 1937 r.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Kuria Biskupia niniejszym zarządza, aby w dniu 19 marca zostały odprawione nabożeństwa w kościołach parafialnych diecezji według następującego porządku:

W tych parafiach, gdzie jest dwóch kapłanów, winna być odprawiona o godz. 11-ej suma ku czci św. Józefa. O 9-ej zaś godzinie odprawić należy Mszę św. za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w kolorze białym i z zachowaniem obowiązujących przepisów liturgicznych.

W parafiach zaś, gdzie jest jeden kapłan, zachęcić należy wiernych by podczas Mszy św. o św. Józefie, ofiarowali swe modły za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zechce Czcigodne Duchowieństwo powiadomić o godzinie nabożeństw przedstawicieli Władz, organizacyj i szkół celem umożliwienia wiernym udziału w tych uroczystych nabożeństwach.

(—) *† St. Walczykiewicz*
Wikariusz Generalny

(—) Ks. T. Szyszkiewicz
Wice-Kanclerz

Nabożeństwo Majowe

KURIA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Wiary i Moraln.
№ 2015

Dnia 31 marca 1937 r.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Niniejszym J. Ekscelencja Ksiądz Biskup Ordynariusz zarządza, aby we wszystkich kościołach i kaplicach naszej diecezji przez miesiąc Majowego Nabo-

żeństwa odmawiano modlitwę do Najświętszej Maryi Dziewicy według tekstu podanego niżej.

Celem rozpowszechnienia tej modlitwy wśród wiernych będzie rozesłany tekst tej modlitwy do wszystkich parafij w odpowiedniej ilości egzemplarzy.

(—) *Ks. Prał. St. Żukowski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
Wice-Kanclerz

MODLITWA
DO MARYI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

O Przenajświętsza Pani, Królowo Niebios i Ziemi, Królowo Polski! Z chórami Aniołów i Świętych naszego narodu klękam w pokorze u stóp Twego tronu. Ty, która od wieków jaśniejesz niezliczonymi cudami i łaskami ze stolic Twego miłosierdzia, Jasnej Góry, Ostrej Bramy, Kazimirki wejrzyj na serca, przynoszące ci hołdy poddaństwa, miłości i uwielbienia. Wejrzyj, proszę, łaskawie na nas poddanych Twoich, wyrwij nas z nędzy i upodlenia grzechów naszych: grzechów każdego zosobna i grzechów, popełnianych w rodzinach naszych, w narodzie naszym, uchyl od nas przede wszystkim niewiarę i wzajemną niezgodę, a miłosierdzia Twego płaszczem osłoń nas przed słusznymi karami Stwórcy. Polska Twoim jest królestwem, przeto pamiętaj o niej i o jej losach, Pani nasza! Rozbudź w narodzie, Twojemu berłu podległym, serca świętych, dusze wielkich, prawdziwych miłośników ojczyzny, wspieraj pracę tych, którzy ją dźwignąć chcą i uszczęśliwić, spełniaj wszystkie ich zbożne zamiary, a plany, powzięte przez wrogów dobra, nieprzyjaciół Krzyża i Kościoła, tak pokrzyżuj, aby się same w sobie zniweczyły. Umacniaj w nas wiarę świętą i przywiązanie do Kościoła Katolickiego, abyśmy Cię sławiąc z Synem Twoim w ojczyźnie doczesnej, sławić mogli na wieki w ojczyźnie niebiejskiej, gdzie Cię chcemy widzieć w szczęściu na łonie Boga, o Pani i Królowo nasza, Maryo. Amen.

Zmiany wśród duchowieństwa

Ks. Hieronim Szczerbicki przeznaczony na proboszcza do Poddębiec, ks. Józef Bania na proboszcza do Chołoniewicz, ks. Czesław Domański na wikariusza we Włodzimierzu przy parafii św. Joachima i św. Anny. Nowowyświęceni: ks. Stanisław Bogucki mianowany wikariuszem w Ostrogu, ks. Jan Chojnacki wikariuszem w Ołyce, ks. Jan Kąkol wikąriuszem w Horyńgrodzie z siedzibą w Karłowszczyźnie, ks. Jan Szarek wikariuszem w Równem, ks. Stanisław Wańczyk wikariuszem przy Katedrze w Łucku.

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

OKÓLNIK № 92

z dnia 22 grudnia 1936 r.

w sprawie zezwoleń służbowych władz przełożonych na małżeństwo.

(Nr. AC. 26-a-21|3).

Do
P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Możność zawarcia małżeństwa przez osoby pozostające w służbie wojskowej, policyjnej bądź równorzędnej (K. O. P., Straż Graniczna) uwarunkowana jest uzyskaniem przez nie zezwolenia władz przełożonych. Poza wyraźnymi w tym względzie normami ogólnymi, przewidzianymi przez wszystkie obowiązujące systemy prawa małżeńskiego (art. 20, 21 i 56 Prawa o małżeństwie z 1836 r., § 54 i 78 K. C. z 1811 r., § 1315 ust. (1) K. C. z 1896 r. i § 69 ustawy z dnia 6.2 1875 r. o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego i zawieraniu małżeństw (Dz. Ust. Rzeszy Nr. 4, strona 23 i nast.), art. 62 i 24 t. X. „Zbioru Praw")

zasada ta znalazła nadto wyraz w następujących przepisach specjalnych:

1) w stosunku do osób pełniących czynną służbę wojskową (urlopowanych) § 426 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 28 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 757),

2) w stosunku do oficerów w stanie czynnym, nieczynnym, oficerów rezerwy w czasie pełnienia przez nich służby wojskowej, oraz oficerów-inwalidów, pozostających w zakładach utrzymywanych przez państwo: art. 25 i 90 ust. (2) ustawy z dnia 23-go marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 256), art. 76 tejże ustawy w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 856) oraz rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów do art. 25 wyżej powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 295),

3) w stosunku do podoficerów i szeregowców, pełniących obowiązkową służbę czynną, nadterminowych i podoficerów zawodowych oraz podchorążych podczas pobytu w szkole: art. 51, 89, 102 i 140 rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 747) oraz art. 128 a w brzmieniu dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 czerwca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 399),

4) w stosunku do podoficerów i szeregowców pełniących obowiązkową służbę czynną, nadterminowych i podoficerów zawodowych: §§ 91—95, 155 i 186—189 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych z dnia 17 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 132) do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 747),

5) w stosunku do szeregowych służby czynnej, nadterminowych i zawodowych marynarki wojennej oraz szeregowych uczniów szkoły marynarki wojen-

nej: art. 14, 60 i 93 rozporządzenia Prezydenta R. P. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych marynarki wojennej z dnia 7.III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 85 z 1933 r.) oraz art. 87 tegoż rozporządzenia w brzmieniu dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26.VI 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 400),

6) w stosunku do podoficerów i szeregowców marynarki wojennej, pełniących czynną służbę wojskową (urlopowanych), nadterminowych i podoficerów zawodowych: §§ 19—23, 159 i 175—178 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych z dnia 5-go czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 580) do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 marca 1928 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców marynarki wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 85 z 1933 r.),

7) w stosunku do oficerów polskiej marynarki wojennej: art. 42 ustawy z dnia 20.VI 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów polskiej marynarki wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 626) oraz art. 23 tejże ustawy w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.X 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 857),

8) w stosunku do oficerów i szeregowych P. P.: art. 64 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6.III 1928 r. o Policji Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 27 z 1931 r.),

9) w stosunku do oficerów i szeregowych Policji Województwa Śląskiego: art. 28 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28.X 1933 r. o służbie w Policji województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 662),

10) w stosunku do oficerów i szeregowych Straży Granicznej: art. 84 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III 1928 r. o Straży Granicznej (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 349) i rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 3.VI 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 413).

Pomimo tak kategorycznych nakazów ustawowych, przypadki udzielania wyszczególnionym wyżej osobom

ślubów bez żądania wykazania się przez nie omawianymi zezwoleniami, nie są odosobnione.

Postępowanie takie łamie życie służbowe i osobiście jednostkom, które zbyt lekkomyślnie dążą do zawarcia związku małżeńskiego bez zezwolenia właściwej władzy, narażając ponadto siebie i najbliższą rodzinę na pozbawienie środków utrzymania.

Przytoczone wyżej przepisy podać należy do wiadomości właściwych w zakresie udzielania ślubów organów wszelkich wyznań, przestrzegając je jednocześnie przed ich przekraczaniem pod rygorem stosowania rozporządzalnych sankcji karnych.

(—) *Sławoj-Składkowski*
Minister.

Pismo okólne
z dnia 13 stycznia 1937 r.
o tłumaczeniu zagranicznych aktów stanu cywilnego
(Nr. AC. 27 r. 25-17)

Do

Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu na m. st. Warszawę i Starostw.

W związku z wynikającymi częstokroć nieporozumieniami między władzami i urzędami krajowymi z jednej i urzędami konsularnymi R. P. z drugiej strony na tle zaopatrywania zagranicznych aktów stanu cywilnego w przekład na język polski, — Ministerswo Spraw Wewnętrznych podanej poniżej do wiadomości i odpowiedniego zastowania ustalone w tym zakresie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym tego ostatniego Ministerstwa z dnia 1 grudnia 1936 r. Nr. 11, poz. 121 zasady:

„Akta stanu cywilnego przesyłane urzędom administracji ogólnej na ich żądanie winny być w przyszłości zaopatrzone w przekład na język polski, jeśli dany urząd krajowy w poszczególnym wypadku tego zażąda i zarazem zaznaczy, że dany dokument po-

trzebny jest w interesie publicznym. Tłumaczenie sporządza się w tym wypadku bezpłatnie.

Akta stanu cywilnego otrzymanego przez urzędy zagraniczne tytułem międzynarodowej wymiany metryk są przekazywane urzędom krajowym bez dołączenia tłumaczeń".

(—) *Michałowski*
Dyrektor Departamentu

Okólnik Nr. 3

z dnia 21 stycznia 1937 r.

o opłatach stemplowych od świadectw, potrzebnych kandydatom na ochotników oraz osobom, starającym o przyjęcie do szkół wojskowych.

(Nr. GB. 21-50-5).

Do
P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Pismem z dnia 14 grudnia 1936 r. Nr. D.V. 50951/5/36 Ministerstwo Skarbu ustaliło następującą wykładnię ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64, poz. 404).

„(Art. 140 i 154). I. Osoby, zamierzające odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników, powinny w myśl § 413 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 28 go sierpnia 1934 r. (Dz. U.R.P. Nr. 83, poz. 757) do podania o dopuszczenie do służby ochotniczej dołączyć: poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia oraz świadectwo nienagannego prowadzenia się, zalegalizowane przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Ministerstwo skarbu zwalnia na podstawie art. 123, 213 ordynacji podatkowej (Dz. U.R.P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) od opłaty stemplowej podania o wydanie świadectw, o których wyżej mowa, jak również podania o wydanie zaświadczenia o nienotowaniu w re-

jestrze skazanych (§ *19 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 25.V 1934 r. Dz. U.R.P. Nr. 51, poz. 478*[1]), tudzież świadectwa, wydane na skutek wymienionych podań, gdy istnieją łącznie następujące warunki:

1) jeżeli petent w podaniu, którym prosi o wydanie świadectwa, oświadcza, że świadectwo jest mu potrzebne celem uzyskania przyjęcia do ochotniczej służby wojskowej,

2) jeżeli petent w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, kończy bądź 18 bądź 19 lat, bądź 20 rok życia.

Na świadectwie, o którym mowa należy umieścić adnotację: „Sprawa ochotniczej służby wojskowej, wolne od opłaty stemplowej. Reskrypt Ministerstwa Skarbu Nr. D.V. 50951/5/36".

II. Powyższe zasady mają również zastosowanie do podań o wydanie świadectw, potrzebnych osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych, kształcących na podoficerów zawodowych oraz do świadectw wydanych na skutek takich podań — z następującymi zmianami:

a) Uwolnienie od opłat rozciąga się na podania i świadectwa tej treści, jakie są wymienione wyżej pod I, lecz też na podania o wydanie wyciągu z ksiąg ludności oraz na wyciągi, wydane na skutek takich podań.

b) Uwolnienie dotyczy kandydatów na oficerów kończących w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, rok życia nie niższy niż 17 i nie wyższy niż 21, oraz kandydatów na podoficerów kończących w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, rok życia nie niższy niż 15 i nie wyższy niż 17. Adnotacja na świadectwie powinna brzmieć: „Sprawa przyjęcia do szkoły wojskowej, wol

---

[1]) Uchwalone — obecnie obowiązuje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 16 grudnia 1936 r. o rejestrze skazanych — Dz. U.R.P. Nr. 94, poz. 663. (Red.).

ne od opłaty stemplowej. Reskrypt Ministerstwa Skarbu Nr. D.V. 50951/5/36".

Podając powyższe do wiadomości i stosowania, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyla równocześnie okólnik Nr. 59 z dnia 18 kwietnia 1934 r. w poruszonej sprawie (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 11, poz. 107).

(—) *Kawecki*
Podsekretarz Stanu.

OKÓLNIK

z dnia 31 października 1936 r. (II. P. 7308|36)

w sprawie koedukacji w publicznych szkołach

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH i O. P.
Warszawa

Wprowadzając statut publicznych szkół powszechnych siedmioletnich (Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 14 poz. 195) Ministerstwo w okólniku Nr. 31 z dnia 10 marca 1934 r. (II. P. 1865/34) zaznaczyło co następuje:

„Wobec wejścia w życie statutu należy baczyć, by jego wprowadzenie dokonywało się stopniowo i bez wywoływania gwałtownych wstrząsów w dotychczasowej organizacji i życiu szkolnym, zwracając uwagę przede wszystkim na należyte przygotowanie potrzebnej podstawy dla nowych warunków pracy".

Odnosiło się to, oczywiście, między innymi także do § 5 statutu, t. j. do koedukacji, o której w zarządzeniach w sprawie organizacji roku szkolnego następnie powiedziano:

1. (Rok 1934) „Realizując § 5 statutu, należy zwrócić baczną uwagę na zapewnienie odpowiednich warunków dla wprowadzenia koedukacji (właściwe przystosowanie lokali szkoły, właściwy skład grona nauczycielskiego). Koedukację należy prowadzić przede wszystkim w tych przypadkach, w których uzyskuje się przez to oszczędności etatowe w tych miejscowościach,

w których młodzież przechodzi ze szkół powszechnych do koedukacyjnych szkół średnich".

2. (Rok 1935) „Wprowadzając stopniowo zgodnie z dotychczasowymi zarządzeniami koedukację (§ 5), należy baczniejszą jeszcze, niż dotąd, zwrócić uwagę na przystosowanie budynku, odpowiedni dobór sił nauczycielskich, rozmieszczenie uczniów w klasie, stosowanie odpowiednich metod i t. p."

3. (Rok 1936) „Przy stopniowym wprowadzeniu koedukacji (§ 5) tam, gdzie jej nie było i gdzie jej wprowadzenie jest wyraźnie wskazane, należy bezwzględnie zwrócić baczną uwagę na przystosowanie budynku, odpowiedni dobór sił nauczycielskich, sposób rozmieszczania uczniów i uczenic w klasie, stosowanie właściwych metod i t. p. przede wszystkim zaś na odpowiednie przygotowanie zainteresowanych rodziców, by jej wprowadzenie nie powodowało niepotrzebnych zadrażnień i konfliktów".

Powyższe wskazuje, iż Ministerstwo:

1. Przyjęło koedukację, stosowaną uprzednio niemal powszechnie, jak jedną z zasad organizacyjnych szkolnictwa powszechnego;

2. przewidziało, że publiczne szkoły powszechne mogą być w pewnych przypadkach również męskie lub żeńskie i że przypadki takie mogą zachodzić, oczywiście, przede wszystkim tam, gdzie dotychczas nie było w publicznych szkołach powszechnych koedukacji, a gdzie za jej wprowadzeniem nie przemawiają ani powody organizacyjno-oszczędnościowe, ani też wzgląd na przechodzenie młodzieży ze szkoły powszechnej do koedukacyjnych szkół średnich;

3. zaleca dużą ostrożność w jej wprowadzeniu wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, przy czym z roku na rok wprowadza dodatkowo wskazania organizacyjne, konieczne ze względu na potrzeby terenu.

Tymczasem badania tych spraw dowodzi, iż w niektórych przypadkach wprowadza się mechanicznie w publicznych szkołach powszechnych koedukację bez

istotnej potrzeby, a nadto bez uprzedniego, koniecznego zazwyczaj przygotowania środowiska względnie zainteresowanych rodziców, niekiedy wyraźnie niechętnych koedukacji i to przy istnieniu odpowiednio przystosowanych, oddzielnie dla szkoły męskiej i żeńskiej, budynków szkolnych, które tylko z trudem dają się użyć dla szkół koedukacyjnych.

Ponieważ tego rodzaju szablonowo-formalistyczne traktowanie sprawy koedukacji powoduje niepotrzebne zadrażnienia i konflikty, które z reguły nie pozostają bez ujemnego wpływu na pracę szkolną, a niemal zawsze odbijają się niekorzystnie na wzajemnym stosunku szkoły i środowiska, polecam ponownie zwrócić szczególnie baczną uwagę inspektorów szkolnych i kierowników szkół na sprawę wprowadzania i utrzymywania koedukacji w publicznych szkołach powszechnych, zwłaszcza w środkach większych miast i miasteczek, by chęć nazbyt rygorystycznego wykonywania jednej części przepisu (§ 5 statutu) nie przesłaniała—ze szkodą dla samej szkoły—możliwości korzystania z jego części drugiej.

W związku z tym proszę Panów Kuratorów o wydanie poleceń mających na celu wczesne zbadanie tych spraw, by można było, kierując się przytoczonymi ponownie zasadami, wprowadzić w sposób odpowiedni przy organizacji roku szkolnego 1937/38 ewentualne zmiany tak w stosunku do szkół nie skoedukowanych jak i koedukacyjnych. Szczególna ostrożność winna przy tym cechować postępowanie czynników organizacyjnych szkoły w tych punktach, w których wprowadzona w życie zasada koedukacji wywołała mniej lub więcej uzasadnione sprzeciwy.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) *W. Świętosławski*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Encyklika o bezbożnym komunizmie

W wigilię uroczystości św. Józefa Ojciec św. Pius XI ogłosił nową encyklikę o niezwykle doniosłym znaczeniu. Rozpoczynającą się od słów „Divini Redemptoris", omawia ona niezmiernie poważne niebezpieczeństwa komunizmu, stanowiącego straszną groźbę dla wszystkich narodów świata.

Przypomniawszy na wstępie, że papieże już często zwracali uwagę świata na to niebezpieczeństwo, Pius XI stwierdza konieczność ogłoszenia nowego uroczystego dokumentu, w którym wykazanoby raz jeszcze błędy komunizmu i wskazano środki ochronne, których źródłem jest prawda nauczania przez Kościół.

Doktryna komunizmu oparła się na najbardziej absolutnym materializmie, odrzucającym wszelkie wartości duchowe, wskutek czego zniszczona zostaje wolność człowieka, żadnych praw nie przyznaje się osobowości ludzkiej i z człowieka czyni zwykłe kółko w trybach wspólnoty społecznej, z czego wynikają natomiast tylko prawa nieograniczonego rozporządzenia osobą ludzką jak i rzeczą martwą. Znosi się wszelką hierarchję i autorytet, niszczy godność i nierozerwalność małżeństwa, bezcześci rodzinę, pozbawia kobietę ogniska domowego i opieki nad potomstwem. Religię nazywa się opium dla narodu i zwalcza wszystkimi środkami, odrzuca i znieważa wszelką myśl o Bogu...

Jeśli ten system, tak wyraźnie błędny, może jednak rozszerzać się — niestety — zawdzięcza to złudnym ideałom sprawiedliwości i równości, któremi komunizm mami masy. Obiecując usunięcie niewątpliwie licznych nadużyć i przyrzekając poprawę bytu biednym robotnikom, pociąga ich złudą tych obietnic i sprawia, że ślepo idą za głosicielami nowej doktryny, nie potrafiąc zrozumieć wszelkich błędów komunizmu. Ponadto liczne są kraje, gdzie liberalny system

gospodarczy przysposobił masy robotnicze do poddania się wpływom podstępnej szeroko prowadzonej propagandy, organizowanej z diabelskim zaiste wyrafinowaniem, co przy niewytłumaczonym wobec szerzącego się komunizmu milczenia poważnej części prasy, niewątpliwie przyczyniło się do pogłębienia skutków zła, dzięki czemu niektóre, jak Meksyk, Hiszpania, a zwłaszcza Rosja stały się polem doświadczalnym dla nowej doktryny. Pod adresem samego ludu rosyjskiego, uciemiężonego i cierpiącego, Ojciec św. w tym miejscu skierowuje wyrazy najgłębszej swej ojcowskiej sympatii.

Błędom komunizmu przeciwstawia dalej Ojciec św. naukę Kościoła Katolickiego, który, widząc w Bogu, Stwórcy Najwyższego, Sędziego i Ojca miłującego, głosi tym samym równość i braterstwo ludzi, broni wolności człowieka i praw jego osobowości. Człowiek przeznaczony do celów wyższych, nadprzyrodzonych: wiecznej szczęśliwości, musi znaleźć w społeczności rodzinnej i obywatelskiej poszanowanie własnych praw i pomoc do łatwiejszego osiągnięcia szczytnego swego celu ostatecznego. Zgodnie z tymi zasadami Kościół uznaje i broni powagi hierarchji i prawej władzy społecznej, których wpływ może i powinien skierowany być ku dobru wszystkich — także w dziedzinie gospodarczej i społecznej, które wykreślają właściwe normy i wytyczne regulujące współżycie, a także — jeśli działalność jednostek lub całych grup szkodzić może dobru ogólnemu — sięgają po legalne środki ograniczeń i represyj. Dlatego Kościół, stykając się z poważnymi trudnościami w obronie prawdy doświadczał zawsze bolesnych prześladowań.

Następnie Ojciec św. wskazuje środki przeciw wielkiemu złu i wzywa wszystkie Swe dzieci do odnowienia życia chrześcijańskiego. W szczególności zaleca oderwanie się od nadmiernego przywiązania do dóbr ziemskich, nie stanowiących istotnego dobra ludzkiego, zaleca miłość chrześcijańską, która musi każdego

nauczyć, współczuć i pomagać każdemu cierpiącemu, w szczególności zaś zaleca sprawiedliwość, która powinna nauczyć pracodawców i posiadaczy bogactw rozumieć słuszność prawa robotnika do należytego uposażenia jego samego i jego rodziny i poszanowania jego godności człowieka i dziecka Boga również podczas pracy.

Zaleca Ojca św., aby coraz lepiej znano i coraz lepiej badano naukę Kościoła, który sam tylko w imieniu Jezusa Chrystusa wskazywać może drogi ku prawdziwemu postępowi i cywilizacji. Do nauki dołączyć się musi jednak czyn, aby oprzeć się podstępom komunizmu. W walce tej pierwsze miejsce przypada kapłanom, którzy winni słowem i przykładem świecić innym. Wibitną rolę odgrywać musi Akcja Katolicka, wspomagana przez inne organizacje religijne. Nie zapomina Papież o organizacji klas społecznych, które powinny oprzeć się na mądrze i dobrze rozumianych zasadach korporacjonalizmu.

Ze szczególnym naciskiem zwraca się dalej Ojciec św. do robotników i nierobotników napominając, aby na bok odrzucili bezpłodne drobne waśnie i połączyli się w jednej wielkiej kampanii przeciw komunizmowi. Zwraca się wreszcie do wszystkich w Boga wierzących, by odpierali ataki rozpętanego bezbożnictwa.

Również rządy państw, wspomagając działalność Kościoła, podejmując właściwe zarządzenia, przez przykład przezornej i mądrej swej administracji, skutecznie przyczynią się do pożądanego zwycięstwa Prawdy i Dobra.

Encyklika kończy się zwrotem zalecającym wszystkim skierowanie myśli i modlitw do św. Józefa, możnego opiekuna Kościoła, żywego przykładu tej sprawiedliwości chrześcijańskiej, która królować winna w życiu społecznym.

Okólnik Nr. 1 w sprawie nowicjatu tercjarskiego

I. Co to jest nowicjat, jego historia i czas trwania

Nowicjat to czas próby przez prawo wyznaczony dla osób, które, przez przyjęcie specjalnego sposobu życia, przyjmują na siebie pewne obowiązki, czas nowicjatu jest przeznaczony na to, by nowicjusze mogli siebie zbadać czy będą w stanie zobowiązania wypełnić. Nowicjat to czas w którym Przełożeni mogą lepiej poznać i przekonać się czy dane osoby kwalifikują się do zakonnej profesji.

O nowicjacie mamy wzmianki w najdawniejszych regułach czyli instrukcjach życia zakonnego: u św. Pachomiusza, Kasjana. Tercjarstwo upodobniło się, o ile to było możliwe, do zakonu, i dlatego to wprowadzono nowicjat, który w myśl kanonu 555 obowiązuje przez cały rok: „per annum integrum et continuum", t. zn., że obłóczony np. 4 października ważnie może złożyć profesję dopiero 5 paźdz. roku następnego. (Cfr. kanon 34 § 3, Katechizm tercjarski O. Viatora, wyd. warszawskie str. 32) Całkowity zatym rok konieczny jest nie tylko do godziwości ale i do ważności.

Imię i nazwisko nowicjusza obowiązkowo winno być zaraz wciągnięte do rejestru Braci i Sióstr danego Zgromadzenia, by tenże mógł zyskać prawo przynależności. Kanon 694 § 2: Ut autem de receptione constet, inscriptio in albo associationis fieri omnino debet imo haec inscriptio, si associatio in personam moralem fuerit erecta (jak III Zakon) est ad validitatem necessaria.

II. Przerwanie lub przedłużenie nowicjatu

Jeżeli nowicjusz przestał nosić habit w tej myśli, że nie chce już należeć do Zakonu, lub dlatego, że uznano za nieodpowiedniego, — nowicjat w takim wypadku został przerwany i w razie powtórnego zgłoszenia się należy dokonać powtórnych obłóczyn.

Co się zaś tyczy przedłużenia nowicjatu, to wszyscy autorowie jednogłośnie potępiają praktykę przedłużania go in infinitum. Dyrektor z Radą mają prawo ponad rok nowicjatu dodać najwyżej pół roku i to jedynie dla ważnych powodów. Jeżeli półtora roku komuś nie wystarcza na to by wszedł na drogę dążenia do doskonałości takiego należy usunąć jako nienadającego się do Zakonu.

III. Prawa nowicjuszy

Z chwilą dokonanych obłóczyn nowicjusz już wszedł do III Zakonu i musi się podporządkować obowiązującym przepisom. Kanon 567 mówi: „Nowicjusze korzystają z tych samych przywilejów i łask co i profesi", ale nie mają tych samych praw: np. nie mogą wybierać ani być wybieranymi na urzędy.

IV. Profesja przyśpieszona

Profesji nie można złożyć wcześniej jak po upływie całkowitego roku od obłóczyn, wyjątek stanowi ciężka choroba (articulum mortis) Papież Pius X, prostując różne błędne zdania, które w tej sprawie wygłoszono, wyjaśnił, że nowicjusz o którym doktorzy orzekli iż jest w niebezpieczeństwie śmierci, może złożyć profesję nawet przed ukończeniem roku nowicjatu. Congr. de Religiosis dn. 30 XII 1923 r., wyjaśniła, że przywilej, ten pozostaje nadal w swej mocy.

Wobec tego, że chorego nie zawsze spowiada Dyrektor Zgromadzenia lub kapłan upoważniony do przyjmowania profesji przeto Przełożeni I Zakonu upoważniają w takim wypadku każdego spowiednika do dokonania tej ceremonii. Profesja złożona przed czasem nie powinna być wciągana do rejestru póki osoba żyje, a w razie wyzdrowienia musi być złożoną powtórnie we właściwym czasie.

KRONIKA

Nowy kapłan. W sobotę 13 b. m. w kaplicy Seminarium Duchownego w Łucku z rąk J. E. Księdza Biskupa Sufragana Dra Stefana Walczykiewicza otrzymał święcenie kapłańskie ks. Stanisław Wańczyk. Błogosław, Boże, nowemu kapłanowi.

Święcenia alumnów Seminarium Duchownego. Tegoż dnia otrzymali święcenia następujący alumni Seminarium Duchownego w Łucku: diakonatu — Stanisław Dutka, Zygmunt Geneja, Władysław Terlikowski, Ludwik Urbański, Stefan Zawadzki i Adam Zawiła; trzy mniejsze święcenia: Bronisław Reroń, Mieczysław Brzozowski, Tadeusz Frej, Andrzej Gładysiewicz, Leon Kapturkiewicz, Józef Krok, Stanisław Michalik, Bronisław Pośko, Jan Pyzik, Feliks Sawicki, Józef Szaflarski, Leon Śpiewak i Stanisław Żyrkowski.

BIBLIOGRAFIA

Dzieje Papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych opracowali **Dr. Fr. Ksaw. Seppelt** i **Dr. Klemens Löffler.** Uzupełnił do rzeczy polskich **Dr. Tadeusz Silnicki,** prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Wyd. R. Wadner. Poznań.

Niezwykle bogata w doniosłe zdarzenia historia papieży splata się nierozdzielnie z historią nie tylko chrześcijaństwa, lecz także całej opartej na nim zachodniej cywilizacji. Na przestrzeni dziewiętnastu wieków nie było drugiego równie ważnego czynnika o znaczeniu zarazem świeckim i duchownym, który by zawsze tak głęboko a nieraz tak rozstrzygająco wpływał na losy ludzkości jak papiestwo. Z dziejami papiestwa musi zaznajomić się bodaj w ogólnych zarysach każdy, kto chce poznać i zrozumieć dzieje powszechne oraz ocenić w nich należycie rozwój i wzajemny związek przyczyniowy szeregu zjawisk.

Ale obszerne i wielotomowe publikacje na ten temat dostępne są tylko specjalistom. Od dawna też dawała się odczuć potrzeba poważnej i gruntownej pracy, która objęłaby w jednym tomie dzieje papieży od czasów apostolskich aż do rządów szczęśliwie nam panującego Piusa XI. Potrzebie tej odpowiada całkowicie dzieło niniejsze. Jest ono jedynym w tym zakresie w literaturze

naukowo-popularnej na całym świecie. Opracowali je dr. Franciszek Ksawery Seppelt, profesor historii Kościoła na uniwersytecie wrocławskim oraz profesor dr Klemens Löffler, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Kolonii. Obaj ci wybitni uczeni objęli w swej pracy olbrzymi splot czynów, myśli, wydarzeń i postaci. Rozległy ten materiał opanowali tak znakomicie, że czyta się książkę, jak epos historyczny z niesłabnącym zainteresowaniem. Z każdą stronicą pogłębia się w nas przekonanie, że autorzy oparli swoją pracę na niewzruszonym fundamencie naukowym, a wnioski ze swych przenikliwych i gruntownych badań umieli podać w formie przejrzystej i językiem łatwo zrozumiałym dla wszystkich. Pisane przez katolickich uczonych dzieło to odpiera niesłuszne napaści na Kościół katolicki, wykazując trwałe i nieprzemijające jego zdobycze dla ludzkości. Budzi zaś tym większe zaufanie, że autorzy nie wahają się wykazać w imię prawdy historycznej także niedociągnięć czy ludzkich przewin niektórych papieży. Zalety te zapewniły Dziejom Papieży ogromny i zasłużony sukces w Niemczech, gdzie rozeszły się one w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

Na zalety Historii Papieży, podane przez polskich wydawców w przedmowie do najnowszego wydania, wskazałem już na łamach „Miesięcznika" w roczniku 1933 (str. 718—21), gdzie omówiłem obszerniej wydanie niemieckie zaraz po jego ukazaniu się. Wówczas otrzymałem szereg propozycyj, żeby postarać się o polskie tłumaczenie wspaniałej książki i uzupełnienie jej „sprawami polskimi". Niemieccy bowiem uczeni potraktowali stosunki polskie ze Stolicą Apostolską pobieżnie tylko, a czasem nawet nierzeczowo (na przykład sprawa powstania metropolii gnieźnieńskiej — na str. 127).

Życzenia powyższe spełniło w formie, przechodzącej wszelkie oczekiwania, zasłużone Wydawnictwo Polskie R. Wagnera w Poznaniu. Polskiego przekładu niemieckiego oryginału dokonał bardzo starannie i wiernie, pięknym i łatwym językiem, mgr Juliusz Kozolubski. Sprawy polskie opracował dr Tadeusz Silnicki, profesor prawa kościelnego na uniwersytecie poznańskim. „Uzupełnienie do rzeczy polskich" dostosował uczony profesor do stylu niemieckiego oryginału, dając w krótkim szkicu najważniejsze epizody z dziejów Kościoła polskiego i jego stosunku ze Stolicą Apostolską. W 22 kartach zawarł autor całą historię polskiej polityki kurialnej od czasów papieża Jana XIII, kiedy Polska wstąpiła do szeregu państw chrześcijańskich (s. 179) poprzez okres wspaniałego rozkwitu mocarstwa Bolesławowego za Chrobrego i Sylwestra II, za Śmiałego i Grzegorza VII (s. 184 i 208), przez czasy wewnętrznych zmagań polskich i dokonanych reform za Innocentego III (s. 248), wysiłków misyjnych z ziemi pruskiej, zdobyczy krzyżackich za Ggrzegorza IX i Innocentego IV (s. 260), przy-

jaznych stosunków za Urbana IV (s. 262), walki Łokietka i Kazimierza Wielkiego za Bonifacego XIII i w okresie niewoli awiniońskiej (s. 273 i 297), sukcesy polskiej polityki polskiego posłannictwa chrystianizacyjnego za Jagiełły i Urbana VI (s. 310), polskiej polityki międzynarodowej w okresie soborów w Konstancji i Bazylei (s. 320 i 329), czasy niechętnych Polsce Papieży renesansowych w okresie walk z Krzyżakami za Kaliksta III, Piusa II i Pawła II (s. 338), położenie Kościoła polskiego i jego rola w okresie reformacji (s. 352 i 388), okres współpracy Zygmunta III z papieżem Klemensem VIII (s. 404), nieporozumień Władysława IV z Urbanem XIII (s. 414), czasy zalewu szwedzkiego i bohaterskiej obrony Częstochowy za Jana Kazimierza i papieży Innocentego X i Aleksandra VII, a następnie chlubnych zwycięstw Jana Sobieskiego za Innocentego XI (s. 433), zamęt XVIII wieku i przychylność papieży Klemensów XIII i XIV (s. 455), współudział polskich legionistów w walce z państwem papieskim (s. 469), tragizm powstania listopadowego, potępionego przez Grzegorza XVI (s. 518), czasy kulturkampfu za Piusa IX (s. 569, a wreszcie czasy najnowsze zmartwychwstałej Polski i serdeczne jej stosunki z obecnym papieżem Piusem XI (s. 680).

Piękny ten skrót historyczny zilustrowali wydawcy doskonale dobranymi obrazami. Pod względem ilustracyjnym przedstawia się polskie wydanie wprost wspaniale, przewyższa znacznie wydanie niemieckie nie tylko pod względem ilości ilustracyj, ale także pod względem ich doboru i układu graficznego. Obfitość obrazów usprawiedliwia stosunkowo wysoką cenę książki (opr. 48 zł., a niemiecki oryginał 12.60 zł) — książki polskie byłyby na pewno tańsze, gdyby ich wydawcy mogli liczyć, jak ich koledzy niemieccy, na kilkadziesiąt tysięcy nabywców.

Jednorazowy wydatek kilkudziesięciu złotych opłaci się wielokrotnie każdemu nabywcy Dziejów Papieży. Dla duchowieństwa, zwłaszcza dla księży katechetów i kierowników stowarzyszeń młodzieżowych, dla nauczycieli i pracowników społecznych, wspaniałe to dzieło będzie najlepszym, doskonale informującym i niezawodnym przewodnikiem w przebogatych dziejach papiestwa.

X. Liedtke.

Redaktor Ks. Tymoteusz Szyszkiewicz

WYDAWNICTWO KURII BISKUPIEJ ŁUCKIEJ

Drukarnia Kurii Biskupiej Łuckiej.

Roczna prenumerata 24 zł. Pojedynczy zeszyt 2 zł.